



Arche

1(22)/2012

genius loci • kultura przestrzeni • twórczość

ŚWIATŁO I CIEMNOŚCI

A światłość w ciemnościach świeci, a ciemność nie może jej stłumić

Ewangelia św. Jana, 1:5, tłum. Roman Brandstaetter

Przywiązujemy się przede wszystkim do rzeczy a zapominamy, że możemy je dostrzec dopiero w odpowiednim świetle. W ciemnościach giną. Przyzwyczajeni jesteśmy do pomników z brązu, spiżu, marmuru. W ogrodach widzimy drzewa, kwiaty, nawet kamienie czy wodę, ale światło daje blask i życie.

Światło jest tworzywem, które buduje przestrzeń. Umieszczone poniżej w negatywie rysunki Tomasza Turczynowicza pokazują, jak linia światła wydobywa się z ciemności, definiując formy i ich znaczenia. Rysunki te były jednym z etapów powstawania Ogrodu światła w Bolestraszcach, prezentowanego na dalszych stronach.

Ten numer „Arché” zaczyna się od Pomnika Światła zaprojektowanego przez Pawła Szychalskiego. Paradoksalnie rzecz ujmując, projekt ten powstał niejako na zamówienie Stołecznego Konserwatora Zabytków. Jestem przekonany, że zostanie zrealizowany i rozświetli nasze umysły, uczucia i dusze.

LIGHT AND DARKNESS

The light shines in the darkness, and the darkness can never extinguish it

the Gospel of St. John, 1:5, New Living Translation

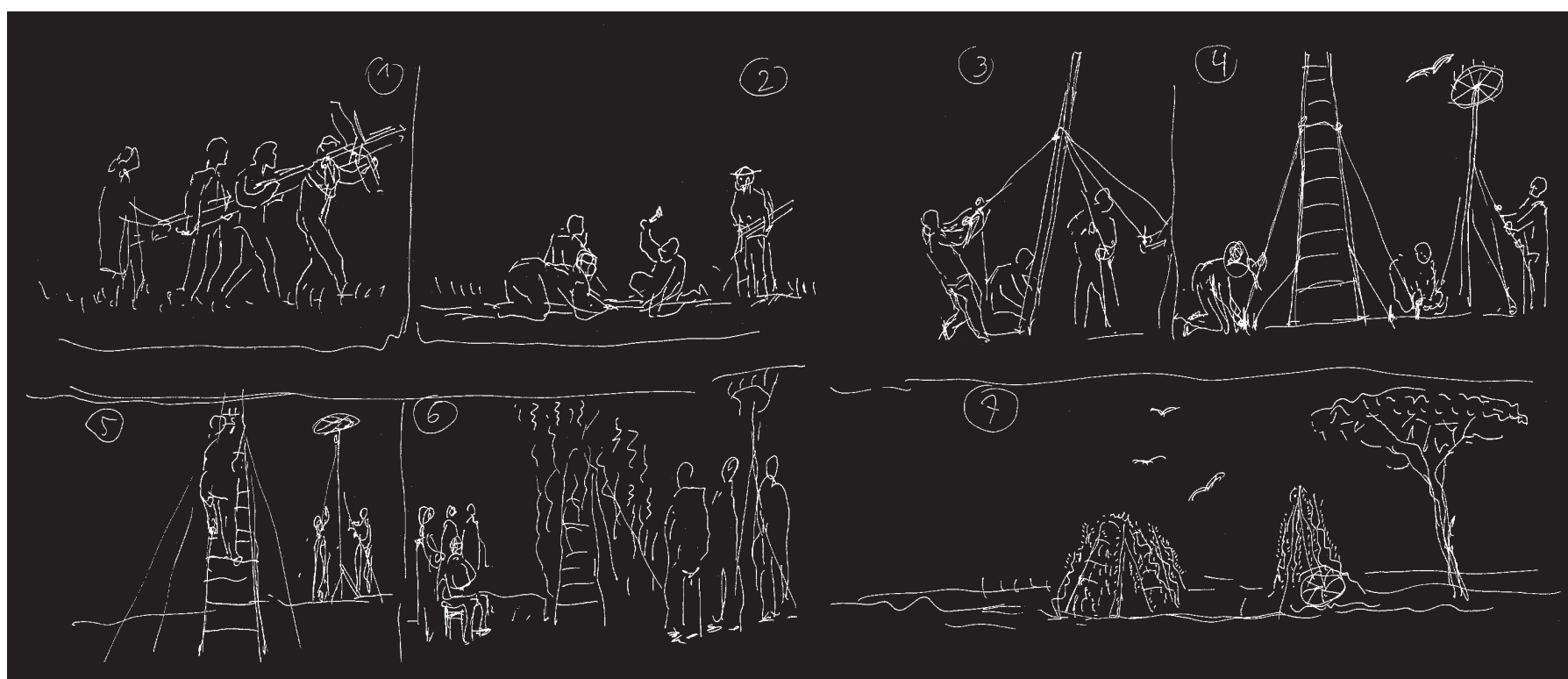
We grow attached mainly to objects, yet we forget that we can see them only in a proper light. In darkness, they disappear. We are accustomed to monuments from bronze, red brass or marble. In the gardens we can see trees, flowers, or even stones and water, however, it is the light that gives brilliance and life.

Light is a material which creates space. Below, the negatives of drawings by Tomasz Turczynowicz demonstrate how the line of light emerges from darkness defining forms and their meanings. These drawings comprised one of the steps in creating the Light Garden in Bolestraszczyce, presented later in the magazine.

This current issue of “Arché” begins with the Monument of Light designed by Paweł Szychalski. Paradoxically, this project was created, so to speak, to order of the Warsaw’s Conservator of Monuments. I am convinced that it will be realized and shall lighten up our minds, feelings and souls.

Redaktor Naczelny
Editor-in-Chief of **Arché**

Jeremi T. Królikowski



Tomasz Turczynowicz. Ilustracja koncepcji Ogrodu Światła / Tomasz Turczynowicz. Illustration of the concept of Light Garden

PIĘKNO KRAJOBRAZU BEAUTY OF THE LANDSCAPE
Leopold Zgoda

Wartości i interesy Values and Business.....02

TEMAT NUMERU THEME ISSUE
Paweł Szychalski

Pomnik Światła The Monument of Light.....04

Karolina Wlazło-Malinowska, Beata Rothimel

Ogród jako wydarzenie Garden as an Event....14

GENIUS LOCI GENIUS LOCI
Aleksandra Idziak-Brown

Nowe perspektywy transformacji krajobrazu New Perspectives of Landscape Transformation.....10

ROZMOWA CONVERSATION
Marek Budzyński, Krystyna Ilmurzyńska

Architektura pomników Architecture of Monuments....18

KULTURA PRZESTRZENI CULTURE OF SPACE
Waldemar Deska Czy istnieje linia prosta? Does a Straight Line Exist?....25

Beata Rothimel

Duchowi kreatywności... Magiczne królestwo Neka Chanda To the Spirit of Creativity... The Magic Kingdom of Nek Chand...36

TWÓRCZOŚĆ. ARCHITEKTURA CREATIVITY. ARCHITECTURE
Jeremi T. Królikowski

Budujące rysunki Tomasza Turczynowicza Building Visions Through the Drawings of Tomasz Turczynowicz....32

Jerzy Szczepanik-Dzikowski

Komu potrzebna jest architektura? Who Needs Architecture?.....41

Zeev Baran

Wpływ fizycznego środowiska na ludzką percepcję The Impact of the Physical Environment on the Human Perception.....56

NOWA SZTUKA NEW ART
Michał Skrobot

Warstwy Kazimierza Dolnego Layers of Kazimierz Dolny.....30

Jacek Lilpop

Jesienią Fall.....42

Artur Kot

Déjà vu Déjà Vu.....62

STOWARZYSZENIE GENIUS LOCI GENIUS LOCI ASSOCIATION
Wojciech Baliński

Akademia Genius Loci. Turystyka kulturowa w miejscach dziedzictwa. Geniuc Loci Academy. Cultural Tourism in Heritage Sites....44

WYDARZENIA EVENTS
Magdalena Wojnowska-Heciak

Sprawozdanie z 48. Światowego Kongresu Architektury Krajobrazu A report on 48th IFLA World Congress....46

Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz

Otwarte Ogrody - otwarte zagrody i otwarte pracownie Open Gardens - Open Farmsteads and Open Studios.....48

GALERIA ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU LA GALLERY
Paweł Fabiszewski

Krajobrazy życia człowieka Landscapes of Human Life....50

POLEMIKA POLEMICS
Piotr Życieński

Nieznośna lekkość niepamięci The Unbearable Lightness of Oblivion....60

PRZESTRZEŃ I PAMIĘĆ SPACE AND MEMORY
Andrzej M. Chołdzyński

O pamięci słów kilka Few Words on Memory.....64

Wydawca Publisher

Stowarzyszenie Genius Loci

ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16

02-958 Warszawa

zarzad@geniusloci.org.pl

41 2130 0004 2001 0511 6579 0001

druk print



 ul. Karowa 14
08-119 Siedlce

kontakt contact

arche.redakcja@gmail.com

www www

www. Arche.tosztuka.pl

PL ISSN 1230-980X

RADA REDAKCYJNA EDITORIAL BOARD

 Marek Budzyński, Paweł Freisler (Szwecja),
Paweł Jaskanis, Grzegorz J. Kaczyński (Italia),
Lech Kłosiewicz, Waldemar Rataj, Jan Rylke,
Waldemar Siemiński, Marcin Skrzypek,
Marek Trojanowski, Tomasz Turczynowicz,
Jan Stanisław Wojciechowski, Piotr Życieński

ZESPÓŁ REDAKCYJNY EDITORIAL TEAM

redaktor naczelny editor-in-chief Jeremi T. Królikowski

redaktor działu Kultura Przestrzeni Culture of Space division editor Beata Rothimel

sekretarz redakcji editorial assistant Ewa Rykała

redaktor działu Architektura Krajobrazu Landscape Architecture division editor Michał Skrobot

redaktor działu artystycznego Art division editor Karolina Wlazło-Malinowska

STALI WSPÓŁPRACOWNICY REGULAR CONTRIBUTORS

 Grzegorz Buczek, Piotr Choynowski,
Maja Pałuska, Dariusz Śmiechowski

Tłumaczenia Translations

 Magdalena Toczyska, Agata Guth-Wierzbicka,
Krzysztof Wierzbicki

Korekta Proofreading

Agata Guth-Wierzbicka

Wnętrze pisma (str. 2-3/41/56-59) Interior (pages 2-3/41/56-59)

Wycinanki z wystawy „Exotic Poland” w Berlinie Cut-outs from „Exotic Poland” exhibition in Berlin

Okładka — przód Front cover

Pomnik Światła Pawła Szychalskiego The Monument of Light by Paweł Szychalski

Okładka — tył Back cover

Ogród światła (Light Garden) Boleszyszyce; fot./photo by Michał Skrobot

Wartości i interesy Values and Business

tekst/text: **Leopold Zgoda**

W bardziej lub mniej serdecznych i szczerych rozmowach przeciwstawiamy wartości interesom, dając tym samym do zrozumienia, że są to dwa światy, które do siebie nie przystają. Ekonomię i politykę najczęściej wiążemy z interesami, kulturę – ze światem wartości. Zapominamy, że w kulturze, sprowadzonej do poziomu polityki kulturalnej, także załatwia się interesy. Już sam fakt, że skłonni jesteśmy mówić o wartościach, dla jednych jest dowodem braku rozeznania w realiach życia codziennego, dla innych – cynizmu, zakłamania, skłonności do manipulacji. Wprawdzie mówimy, że **polityka jest przytomną troską o dobro wspólne**, i prawdą jest, że taka powinna być, to z drugiej strony właśnie w polityce upatruje się stosunkowo łatwych sposobów załatwiania własnych interesów. Korupcja jest jednym z nich. Tymczasem prawdą jest, że mówiąc o potrzebach życiowych i interesach, mamy także na myśli jakieś wartości. Rzecz w tym, aby widzieć ich miejsce w jakiejś hierarchii wartości i ważności spraw. Jednak samo pojęcie hierarchii jest już dzisiaj problematyczne.

Wszędzie tam, gdzie mówimy o interesach, myślimy o potrzebach życiowych i wartościach finansowo wymiernych. Można zapytać: i co w tym złego? Odpowiedź może być tylko jedna: aby żyć trzeba jeść, ubrać się, gdzieś mieszkać. Inaczej mówiąc: trzeba załatwiać interesy. Ta przytomna odpowiedź skłania jednak do dalszych pytań: czy to znaczy, że człowiek żyje tylko po to, aby jeść, ubrać się i gdzieś mieszkać? Czy tylko takie potrzeby i tylko takie wartości są ważne? Czy świat to jeden wielki dom towarowy? Czy wszystko, co jest, ale także, co było i będzie (bo przeszłość i przyszłość jakoś są nam dane) może być wystawione na półkach i na sprzedaż? Czy przyjaźń, miłość, zaufanie można usytuować obok proszku do prania, który sprawia, że pościel „jest bielsza niż biel”? A prawda – ile kosztuje? Piękno krajobrazu – czy jest czyjąś własnością? Można odnieść wrażenie, że nasz czas ponowoczesności, a raczej późnej nowoczesności, daje zawsze jednoznacznie twierdzącą odpowiedź. Po co więc pytać, aby wiedzieć, skoro odpowiedź jest już od dawna wiadoma?

Żyć wygodnie i przyjemnie, postaraj się, zadbaj o emocje – mówi postmodernistyczny świat. Problem hierarchii wartości i ważności spraw traci na znaczeniu. Pytanie „jak żyć?”, które zadaje etyka, jest już nie na miejscu. Bezmyślne zajmowanie się sobą, zabieganie i praca potwierdzają pogląd, że jedynie wartości użyteczne mają jakieś znaczenie, a zatem jedynie one istnieją. Lecz skąd, także u ludzi wymiernego sukcesu, głębokie poczucie braku sensu życia? To bardzo dolegliwa przypadłość. Jak ją usunąć? Tabletki tu nie wystarczą.

Czy nie byłoby rozsądniej nauczyć się pytać i problem wartości, hierarchii wartości i ważności spraw odpowiednio wcześniej przemyśleć? Rodzina, dom, szkoła, ale także grupy rówieśnicze, jeśli są dobrze prowadzone, są nie do zastąpienia. Ale i w latach późniejszych, kiedy już sami odpowiadamy za własny i cudzy los, niejedno można zmienić, zepsuć, naprawić. Harcerska czujność jest cenną wartością na każdy czas.

Prawdomówności, miłości i ofiarności, których tak bardzo nam brak, nie da się ująć w języku czystej kalkulacji. Wynegocjować czy przegłosować, aby je osiągnąć i użyć, także się nie da. Ich przydatność jest innej natury. Już sama miłość czy przyjaźń jest wyjątkowo cenną nagrodą. I dlatego jest sens mówić tutaj nie tyle o emocjach i interesach, ile o uczuciach i wartościach.

Jedną z takich wartości jest niewątpliwie piękno krajobrazu. Ziemia może mieć właściciela, krajobraz jest dla wszystkich. Nie trzeba być właścicielem, aby piękna krajobrazu doświadczyć i jego pięknem się zachwycić. Można natomiast być właścicielem i nie widzieć, jakie piękno jest w zasięgu ręki. Łatwo jest wtedy, dla doraźnych korzyści, ów dar czasu przeszłego bezmyślnie zniszczyć. Thomas Merton, trapista, w pracy pod znaczącym tytułem *Nikt nie jest samotną wyspą*, jakże trafnie zauważył:

Dla niektórych ludzi drzewo staje się rzeczywistością dopiero wtedy, kiedy myślą o jego ścięciu, a zwierzę nie przedstawia żadnej wartości, póki nie dostanie się do rzeźni. Są to ludzie, którzy na nic nie patrzą dopóki nie postanowią tego zepsuć i nie zwracają wcale uwagi na to, czego nie mogą zniszczyć¹.

Takich ludzi, także z tytułami i na stanowiskach, jest wokół nas coraz więcej. Jaka jest tego przyczyna? Jak temu zaradzić? Zbigniew Herbert w wierszu *Potęga smaku*, który zadedykował Pani Profesor Izydorze Dąbskiej, także i mojej Pani Profesor, napisał:

*Tak więc estetyka może być pomocna w życiu
nie należy zaniedbywać nauki o pięknie
Zanim zgłosimy akces trzeba pilnie badać
kształt architektury rytm bębnow i piszczałek
kolory oficjalne nikczemny rytuał pogrzebów².*

Okazuje się, że interesy potrzebują rozeznania w świecie wartości. Prawo stanowione, aby strzec piękna, dobra i prawdy, tu nie wystarczy. Samo prawo, aby nie było „bezprawne”, potrzebuje rozeznania w świecie wartości. Łatwo zauważyć, że z tym rozeznaniem w pracy instytucji wymiaru sprawiedliwości mamy w naszym kraju poważne kłopoty. Fakt, że w innych krajach może być jeszcze gorzej, nie może być usprawiedliwieniem; może być tylko przestroga.

Możemy nie wiedzieć, jak wartości istnieją i jak je rozpoznajemy, ale możemy ich doświadczać. Roman Ingarden, polski filozof i estetyk światowego formatu, przyznaje, że więcej nie wiemy, niż wiemy, ale doświadczamy i możemy realizować bogaty świat wartości. Wymieniając trzy grupy wartości:

1) witalne, 2) kulturowe, 3) moralne, te ostatnie uznaje za najważniejsze. Ich nosicielem jest człowiek, jako istota świadoma, wolna i odpowiedzialna³. W rozprawie *Człowiek i czas* Ingarden napisał:

Jestem siłą, która się ostaje w przeciwnościach losu, gdy czuje i wie, że swobodnym swym czynem z niebytu wywoła to, co po niej pozostanie, gdy sama się już w walce spali. Jestem siłą, co chce być wolna. I nawet trwanie swoje wolności poświęci. Ale zewsząd pod naporem sił innych żyjąca, niewoli zaródcz sama w sobie znajduje, jeśli się odpręży, jeśli wysiłku zaniedba. I wolność swoją utraci, jeśli się sama do siebie przywiąże. Trwać i być wolna może tylko wtedy, jeśli sama siebie dobrowolnie odda na wytwarzanie dobra, prawdy i piękna. Wówczas dopiero istnieje⁴.

Łatwo zauważyć, że Autor nie mówi tutaj o pracy nad innymi, ale o pracy – dla siebie i dla innych – nad sobą. Ten piękny tekst, podobnie jak wiele innych, prowadzi do pytań, które zadają przy innej okazji⁵. Dzisiaj pytam inaczej. Co z tych słów, potwierdzonych codziennym wysiłkiem poznawczym i twórczym Autora, potrafią przyjąć i zrozumieć ci wszyscy, którzy są przekonani, że życie wygodne i przyjemne jest wszystkim, na co nas stać? Czy tacy ludzie nie są już od wewnątrz zniewoleni i skazani na kaprysy własnej cielesności? Czy mogą być w stanie docenić piękno krajobrazu? Docenić, to znaczy także poczuć się na tyle odpowiedzialnym, aby je dla innych zachować? Jak do nich dotrzeć, jeśli u podstaw w wychowaniu był błąd?

Realizując wartości piękna, dobra i prawdy nie możemy zaspokajać dowolnych potrzeb, wszystko jedno jak. Sumienie skłania do poszanowania normy moralnej, o której mówi etyka i prowadzi do wspaniałomyślności. Okazuje się potem, że ta wspaniałomyślność na dłuższą metę opłaca się. To znaczy, że uchwytnie są namacalne korzyści, także finansowo wymierne, o których myślimy, kiedy posługujemy się słowem „interesy”. Ale motywacja, która do takich korzyści prowadzi, nie jest interesowna, lecz bezinteresowna i wypływa z potrzeby „bycia kimś więcej”. Jeśli już mówić tutaj o korzyściach osobistych, to najważniejszą z nich jest głębokie poczucie sensu życia.

Poczucie sensu pojawia się tam, gdzie jest doświadczenie ładu, harmonii, hierarchii wartości i ważności spraw. Thomas Merton daje temu wyraz w słowach afirmujących świat:

Nie powinniśmy patrzeć na życie jako na nieprzerwany potok słów, który w końcu uciszy śmierć. Rytm życia jest inny: rozwija się w milczeniu, wychodzi na powierzchnię w chwilach domagających się wyrazu, wraca z nich do głębszego milczenia, znajduje swój kulminacyjny punkt w ostatecznej afirmacji, po czym wznosi się spokojnie do milczenia nieba, które rozbrzmiewa nie kończącą się pieśnią pochwalną⁶.

Przytoczony tekst skłania do pytań. Czy potrafimy afirmować świat? Afirmacja świata jest fundamentem miłości. Czy jesteśmy na tyle ofiarni, aby afirmacji świata umieć nauczać? Czy potrafimy kochać? Afirmacja świata jest podstawą głębokiego poczucia sensu życia. Afirmacja świata jest także fundamentem twórczej pedagogiki.

Wychowując jesteśmy ludźmi nadziei. Możemy to także czynić, załatwiając interesy. Prawdą jest, że nie jest to zadanie łatwe. Ale taki jest sens normatywnych wskazań etyki, którą można pojąć jako strategię życia wziętego w całość. Norma prawna obowiązuje na danym terytorium i odwołuje się do siły, którą daje władza. Norma moralna odwołuje się do sumienia i chroni człowieczeństwo, które jest w każdym z nas. Mówimy tu o godności (łac. *dignitas*) życia osobowego. Norma moralna, ograniczając dowolność, wspiera w twórczym zagospodarowaniu wolności, aby nasza krzątająca się codzienna była bardziej uporządkowana, czytelna i sensowna. Można zauważyć, że służy dobrze pojmowanej gospodarności. To znaczy takiej, która, czerpiąc z tradycji, jest otwarta na przyszły czas.

1 T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1960, s. 175.

2 Z. Herbert, *Potęga smaku*, w: *Wiersze zebrane*, Kraków 2008, s. 524.

3 R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, w: *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

4 R. Ingarden, *Człowiek i czas*, w: *Książeczka o człowieku*, Kraków 1966, 74.

5 Zob. L. Zgoda, *Wartość i czyn*, w: *W kręgu filozofii Romana Ingardena*, praca zbiorowa pod redakcją W. Stróżewskiego i A. Węgrzeckiego, PWN Warszawa-Kraków 1995.

6 T. Merton, *tamże*, s. 177.

Through unselfish efforts we fully develop our skills of existence and activity

Thomas Merton

During more or less cordial and honest conversations, we contrast values with business at the same time making it clear that these are two worlds that do not match. We are likely to associate economy and politics with business, whereas culture is frequently associated with the world of values. We tend to forget that business is also done in culture settings, which has been brought to the level of cultural politics. For some of us the sole fact that we are willing to talk about values is a proof for the lack of knowledge about the reality of everyday life, while for others it is evidence of cynicism, hypocrisy and inclination to manipulation. Admittedly, we do say that **politics is a conscious concern about the common good** and it is true that this should be its aim. On the other hand, politics is where you watch for easy ways of doing your own business. Corruption is one of such ways. Yet, the truth is that when talking about the necessities of life and business, we also mean certain values. The thing is, we need to see their place in a hierarchy of values and important matters. However, nowadays the whole concept of hierarchy constitutes a problem.

Whenever we talk about business, we think about the necessities of life as well as about values which are financially measurable. One may ask: and what is wrong with that? There could be only one answer: in order to live one needs to eat, have something to put on and have somewhere to stay in. In other words: we need to do business. Such an intelligent answer, however, makes us ask further questions: does it mean that human life is only about eating, wearing clothes or having a place to stay in? Are those the only important needs and values? Can everything that is present now, was present in the past and will be present in the future (since the past and the future are somehow given to us) be exposed on shelves and offered for sale? Can friendship, love and trust be placed next to a washing powder which makes bed sheets "whiter than the white"?

And how much does the truth cost? The beauty of a landscape – does it belong to anybody? One may get the impression that our times of post-modernity, or even late modernity, always give the 'yes' answer. So what is the purpose of asking questions to get to know the answer if it has already been known for a long time?

Live comfortably and pleasantly, make efforts, care about your emotions – this is what the post-modernist world says. The problem of the hierarchy of values and important matters loses its significance. The question "how shall we live?" asked by ethicists is now inappropriate. Thoughtless looking only after yourself, being in a constant hurry as well as our jobs confirm the view that only utilitarian values are of some importance. Therefore, they are the only values that exist. But where does the deep feeling of life's senselessness, also experienced by people who are really successful, come from? This is an extremely painful condition. How to get rid of it? In this case it is not sufficient to take a painkiller.

Wouldn't it be more reasonable to learn how to ask questions and to think over the problem of the hierarchy of values and important matters in advance? Family, house and school as well as peer groups are irreplaceable if they are run in an appropriate manner. But also in the subsequent years of life, when we are responsible for our and other people's fate, many things can be changed, spoilt or fixed. Scout's alertness is a great value no matter the time.

Truthfulness, love and dedication, the qualities which we miss so much, cannot be expressed in the language of pure calculation. It is impossible to negotiate these qualities or vote them over in order to possess and use them. Their usefulness has a different nature. Love or friendship themselves are absolutely unique prizes. And for that reason, it makes sense to consider at this point not emotions and business but feelings and values.

Undoubtedly, the beauty of a landscape constitutes one of such values. Land can have its owner but a landscape is available to every single person. You do not need to be the owner so as to experience and be enchanted with the beauty of a landscape. On the other hand, you may be the owner but you may not see what beauty you have within reach. Then this gift of past times can be easily destroyed just because of the desire to gain short-term benefits. Thomas Merton, a trappist, in his work entitled *No Man Is an Island* observed accurately that:

For some people a tree becomes real only when they think about chopping it down, and an animal does not present any value until it is slaughtered. These are people who do not see anything until they decide to damage it and do not pay attention to things they cannot destroy¹.

There are more and more people like those around us, also among people awarded with great titles and holding high positions. What is the cause of that? How to solve this problem? Zbigniew Herbert in his poem entitled *The Power of Taste*, which he dedicated to Mrs Professor Izydora Dąmbska, whose disciple I am as well, wrote:

So aesthetics can be helpful in life
one should not neglect the study of beauty
Before we declare our consent we must carefully examine
the shape of the architecture the rhythm of the drums and pipes
official colours the despicable ritual of funerals².

It turns out that business has to be familiar with the world of values. Statutory law is not sufficient here to protect the beauty, good and truth. The law itself, so as not to be "unlawful", needs to be familiar with the world of values. It can be easily noticed that our country has serious problems as far as the said familiarisation of judicial authorities with the world of values is concerned. The fact that other countries may have even greater problems cannot constitute any justification; it can only be a warning.

We may not be aware of the manner in which values exist and how to recognise them, but we may experience them. Roman Ingarden, a Polish philosopher and world's top aesthetician, admits that there are more things that we do not know than we know, but we experience and can realise the rich world of values. He divides values into three groups: 1) vital, 2) cultural and 3) moral values, considering moral values as the most important. They are in the possession of the man who is a conscious and responsible creature³. In his discourse entitled *Man and Time* Ingarden wrote:

I am the strength which stays in its place in face of adversities when it feels and knows that with its free act it will call from the non-existence this thing that will survive after it is lost in battle. I am the strength which wants to be free. And this strength will sacrifice its existence in the name of freedom. But living under the pressure of other powers coming from every side, this strength finds its own nucleus of slavery if it relaxes, if it neglects the effort. And it will lose its freedom if it becomes too close to itself. It can be long-lasting and free only when it devotes itself to produce the good, truth and beauty. Then it really exists⁴.

It can be easily observed that the author does not mean working on other people but working on yourself, that is for yourself and for other people. This beautiful text, similarly to many others, imposes questions which I shall ask some other time⁵. Today I shall ask a different question. Which message, confirmed with the author's cognitive and creative efforts that he takes every day, can those who are convinced that comfortable and pleasant life is everything that one can achieve, accept and understand? Are such people already enslaved in their inside and doomed to the fancies of their own bodies? Are they able to appreciate the beauty of a landscape? To appreciate means to feel responsible enough to preserve this beauty for others. How to reach such people if they were brought up in wrong assumptions?

Realising the value of beauty, good and truth, we cannot satisfy any need we want, no matter how. Our conscience makes us respect moral norms and standards referred to by ethicists, and it leads us to generosity. Later it turns out that in the long term this generosity pays off. This means that the tangible benefits which we have in mind when we use the word "business", as well as those financially measurable, are available. But motivation that provides such benefits is not self-interested but on the contrary it is unselfish and comes from the need to "be someone important". If we shall discuss the issue of personal benefits at this point, then the deep feeling of the sense of life is the most significant benefit. The feeling of the sense of life appears whenever order, harmony as well as the hierarchy of values and important matters are experienced. This is expressed by Thomas Merton in his words with which he affirms the world:

We should not perceive life as a continuous flow of words that will finally silence the death. Life rhythm is different: it develops in silence, becomes apparent in those moments which call for expression, returns from them to deeper silence, finds its climax in final affirmation, and then rises peacefully to the silence of heaven resounding with a laudatory song⁶.

The above cited words evoke questioning. Are we able to affirm the world? World-affirmation constitutes the ground of love. Are we dedicated enough to teach the affirmation of the world? Are we able to love? The affirmation of the world is the basis for the deep feeling of the sense of life. The affirmation of the world is also the ground of creative pedagogy.

By bringing up, we become people of hope. We can also do so while doing business. It is true that this is not an easy task. But this is the sense of normative ethical indications that can be understood as an attitude to life taken as a whole. Legal norms are binding on a given territory and refer to the power given by authority. Moral norms refer to the conscience and protect the society which lies in everyone of us. We mean dignity here (*dignitas* from Latin), the dignity of personal life. By limiting discretion moral norms help us to creatively develop our freedom so that our daily efforts are more orderly, legible and sensible. It may be noted that it serves to the benefit of the well grasped economy. That is, the economy which while referring to tradition is open to the future.

1 T. Merton, *No Man Is an Island*, Cracow 1960, page 175.

2 Z. Herbert, *The Power of Taste*, of: *Collected Poems*, Cracow 2008, page 524.

3 R. Ingarden, *What We Do Not Know About Values*, in: *Experience - Work of Art - Value*, Cracow 1966.

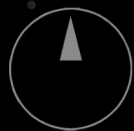
4 R. Ingarden, *Man and Time*, in: *A Little Book About Man*, Cracow 1966, p. 74.

5 See L. Zgodna, *Value and Act*, in: *W kręgu filozofii Romana Ingardena*, collective work, edited by W. Stróżewski and A. Węgrzecki, PWN Warsaw-Cracow 1995.

6 T. Merton, *ibidem*, page 177.

10/04 pomnik światła

tekst/text: Paweł Szychalski



free
navigation tool:



zoom tool:



